

Sięgnijmy do Nietzschego

Autor tekstu: **Maria Szyszkowska**

Wprawdzie nie lubię powszechnie używanego określenia „białe plamy”, ale skoro poszukujemy prawdy w wiedzy historycznej, to pora, by zweryfikować obiegowe sądy na temat wybitnych filozofów. Wielu spośród nich zostało po wojnie ośmieszonych, ich poglądy często uproszczone, wykoślawione, doczekały się jednoznacznych ocen politycznych zamiast filozoficznych. Niektórych spośród nich obdarzono rzekomą winą za poglądy głoszone w okresie hitlerizmu.

Właśnie Fryderyk Nietzsche to jeden z filozofów obwinianych za czasy niemieckiego faszyzmu. A przecież jego koncepcja nadczłowieka ma głęboki sens z punktu widzenia psychologicznego i filozoficznego. Odległa całkowicie od rasizmu, warta jest przypomnienia i propagowania.

Lata siedemdziesiąte przyniosły wielkie międzynarodowe odrodzenie filozofii Nietzschego. Jego wpływ na dzisiejszą literaturę jest nie mniej silny — jeśli zważyć chociażby twórczość Kafki czy Camusa — niż na literaturę pierwszych dziesięcioleci dwudziestego wieku. Strindberg, Ibsen, Przybyszewski, Maeterlinck, d'Annunzio — to przykłady wybitnych twórców pozostających pod jego wpływem. Nie można też zapomnieć o tym, że Nietzsche wywarł wpływ na Heideggera, zaś egzystencjalizm oddziałł i oddziałuje na całokształt współczesnej kultury. Freud również zaczerpnął wiele inspiracji z filozofii omawianego tu myśliciela, zaś psychoanalityczna koncepcja kultury nie straciła na swojej aktualności mimo wielu prądów powstałych jako wyraz opozycji. Te wzajemne uwarunkowania filozofii i literatury wyraża na przykład przekonanie Nietzschego, że najwybitniejszym psychologiem jest Dostojewski. Nietzsche twierdził, że od twórcy *Biesów* wiele się nauczył.

A w Polsce? Po II wojnie światowej uznano najogólniej, że twórczość Nietzschego nie nadaje się pod względem zawartości filozoficznej do naukowych analiz. Deprecjonowanie filozofii Nietzschego ma źródło u nas w jego antyheglizmie, rzekomym rasizmie, jak również w jego krytyce chrześcijaństwa. Niektórzy nawet chorobę psychiczną, na którą zapadł pod koniec życia, wykorzystują do tego, by osłabić powagę twierdzeń tego filozofa.

Nim skoncentruję uwagę na pojęciu nadczłowieka, pragnę zwrócić uwagę, że Nietzsche przyczynił się do wprowadzenia terminu „wartość”. Pod wpływem jego tendencji do przewartościowania wszystkich wartości i wykroczenia poza sferę moralną w ocenie ludzkiego życia — określenia dobra i zła zostały zastąpione terminem „wartości”. Nietzsche wskazuje na to, że istnienie ludzkie powinno mieć wymiar nie tylko biologiczny i społeczny, ale również kulturowy. Większość społeczeństwa czyli masy — jak to określają filozofowie kultury, prowadzi życie jedynie w owym wymiarze biologicznym i społecznym. I właśnie owa większość stanowi zagrożenie dla jednostek twórczych, odnajdujących swoje człowieczeństwo w wartościach duchowych; nawet walka o byt, którą musimy toczyć, ma w sobie coś podniosłego, metafizycznego.

Człowiek powinien rozszerzać zakres własnego „ja”, czyli swojej mocy we wszystkich kierunkach. Nie powinien kształtować się jednostronnie. Jest to zadanie trudne, ale rozwój wewnętrzny zachodzi tylko w drodze wewnętrznego zmagania się. Rozpieszczona ludzkość powinna, jak pisał, poczuć radość walki, radość pokonywania tego, co w człowieku słabe i stare. Nawiązując do poglądów Kanta, Nietzsche upatruje sens życia człowieka w działaniu. Działania, nie zaś słowne deklaracje, określają kim jest dana jednostka. Na każdym z nas spoczywa obowiązek realizowania tkwiących w nas możliwości. Odkrywając nowe wymiary własnej egzystencji, zarazem wkraczamy w nowy, twórczy sposób w świat kultury. Zresztą, zdaniem Nietzschego, sztuka wynosi człowieka ponad jego „ja” urzeczywistnione. Kontakt z nią wybawia z udręczeń woli, bowiem sztuka koresponduje z naszym „ja” udoskonalonym, do którego na swój własny sposób powinno się zmierzać i na swój własny sposób owe „ja” udoskonalone określać. Nie ma i nie może być miary doskonałego „ja” wspólnej dla wszystkich.

Nietzsche głosi immoralizm, który wiąże się z nadzieją wykrycia nowych wymiarów egzystencji człowieka. Wskazuje, że to, co etyka potępia — faktycznie niejednym raz sprzyjało życiu. Mianowicie bohaterowie historii, którzy są wielbieni przez kolejne pokolenia — powinni często zostać negatywnie osądzeni w kategoriach etycznych. A więc mity towarzyszą ludzkości

oraz fałsz wynikający z nadawania temu, co być powinno, waloru stanu faktycznego.

Mamy być ascetami — w myśl filozofii Nietzschego — jeśli chcemy osiągnąć stan własnego udoskonalonego „ja”, stan nadczłowieczeństwa. Właśnie nadczłowiek to istota wolna, działająca, mająca poczucie obowiązku wobec innych, twórcza, obdarzona poczuciem odpowiedzialności, biorąca odważnie w swoje ręce własny los. Nadczłowiek staje się ascetą po to, by nie tracić cennej energii życiowej na sprawy błahe, pozbawione znaczenia. Tworzy wartości, aby nadać istnieniu treść. Zobojętnienie wobec trudów dnia codziennego, wobec nędzy i wielorakich przykrości — to skutek budowania w sobie nadczłowieczeństwa. Dążenie do doskonałości, cechujące nadczłowieka, wiąże się z bezinteresownym udziałem w tworzeniu świata kultury. Wiąże się z sublimacją popędów. Jest to droga trudna, wymagająca opanowywania własnych instynktów, a w tym nawet instynktu szczęścia. Nagrodą bywa poczucie słuszności własnej drogi życiowej, ale to poczucie jest często gorzkie, bowiem najczęściej nie związane z akceptacją otoczenia. Nic więc dziwnego, że Nietzsche wzywa: „Stańcie się twardzi”. I dodaje, że nie ma nic bardziej żalnego niż człowiek pogrążony w rozpamiętywaniu własnych cierpień i niepowodzeń, jak również człowiek szukający wokół siebie winnych za niepowodzenia własnego życia.

Pojęcie nadczłowieka w filozofii Nietzschego nie ma nic wspólnego z rasizmem. Nadczłowiek to zadanie, które stoi przed każdym z nas, jakkolwiek niewielu tylko czyni mu zadość. Nadczłowiek to również ogólny ideał ludzkości, który przyświeca żyjącemu pokoleniu jako kierunkowskaz. Stawać się nadczłowiekiem, a więc doskonalić na swój własny sposób własne „ja”, to znaczy kształtować na wyższym poziomie swoją stronę intelektualną oraz emocjonalno-wolitywną. I tu zaczyna się walka z sokratyzmem, z poglądem sprowadzającym człowieka do funkcji intelektu. Nietzsche ma rację głosząc antyracjonalizm i antyscjentyzm. W życiu społecznym uważa za szczególnie niebezpieczny socjalizm i związaną z nim biurokrację. Prowadzą bowiem do ukrócenia potęgi indywidualności. Polemizuje z Marksem wskazując, że zbawienia ludzkości należy poszukiwać nie w masach, lecz w jednostkach o wyraziście ukształtowanej indywidualności, dalekich od konformizmu i oportunistów. Uznawanie wszystkich jako jednakowych, wprowadzanie idei równości, mimo wyrazistych różnic indywidualnych między jednostkami, staje się niebezpieczne również i dla rozwoju kultury. Światu kultury zagraża socjalizm, demokracja oraz biurokracja, jak również feminizm, który wyposaża kobietę w cechy i uprawnienia płci męskiej. Takie sztuczne wyrównywanie naturalnej nierówności sprawia, że w świecie kultury pojawiają się wartości nieautentyczne; kobiety naśladowując mężczyzn starają się wnieść wartości do świata kultury, mimo że uwaga ich koncentruje się na sprawie potomstwa i rodziny.

Odczytując systemy filozoficzne należy podchodzić do nich bez z góry przyjętych uprzedzeń i zastrzeżeń. Po to, by wniknąć w system określonego filozofa niezbędna też jest pewna doza empatii, która pozwala odczytać ten system niejako od środka, od strony przyjętych przesłanek, na których się wspiera — nie zaś z punktu widzenia obowiązującej w danym czasie krytyki. Kult racjonalizmu bywa nie mniej niebezpieczny niż kult tego, co irracjonalne w życiu społecznym. Wyjście poza ciasny racjonalizm prowadzi, jako konsekwencja, do zwrócenia uwagi na sferę wrażeń i uczuć człowieka tak bardzo skrzętnie pomijaną w naszej europejskiej nauce.

Czytając dzieła Nietzschego można sobie zdać wyraźnie sprawę z tego, jak dalece ciąży na nas pogląd o równości ludzi, mimo wyraźnego zróżnicowania na tych przeciętnych i na tych mających w polu widzenia nie tylko osobiste korzyści, lecz także sprawy ogólne i wartości wyższe. To, co Nietzsche pisał o nadczłowieku, pojawia się i w innym ujęciu terminologicznym w wielu technikach psychoterapeutycznych, które wskazują, że sens życia człowieka odnaleźć można i trzeba w upartym dążeniu do rozwoju własnego „ja”. Psychoterapia Kazimierza Dąbrowskiego i powołana przez niego do życia filozofia rozwoju są innym językowo wyrazem niektórych przekonań Fryderyka Nietzschego.

*

[Tekst pochodzi z książki: M. Szyszkowska, *Spotkania w salonie*, Wydanie III, Warszawa 2002. Publikacja w Racjonalistcie za zgodą Autorki.]

Podobna tematyka na: [Japiszona pęd ku prawdzie, czyli Fight Club pod nietscheańską lupą](#)

Zobacz także te strony:

[Nietzsche: Filozofowanie młotem i epistemologia](#)
[Nietzsche: Aksjologia](#)
[Nietzsche: śmierć Boga](#)
[Nietzsche i Jezus](#)

Maria Szyszkowska

Filozof prawa; profesor m.in. Uniwersytetu Warszawskiego; Senator RP; publicystka (m.in. czasopisma Res Humana), autorka wielu książek (m.in. ["Twórcze niepokoje codzienności"](#), 1998; ["Filozoficzne interpretacje prawa"](#), 1999; ["Spotkania w salonie"](#), 2000; ["Granice zwierzeń"](#), 2001; ["Zagubieni w codzienności"](#), 2001, ["Lewicowość w XXI wieku"](#), 2004) [Więcej informacji o autorze](#)
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-01-2004 Ostatnia zmiana: 19-07-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3216) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3216>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl